

5-9.05.2015

## Uroki Bieszczad Akt dziękczynienia

Dziękuję Wam Bieszczady, że zwiedzać Was mamy zgodę  
I że jesteście polskie – na deszcz i na pogodę.  
I za schronisko w Lesku, co nawet fajne było,  
Dało się przespać w nocy i nieźle nas karmiło.  
Łemkom i Bojkom dziękuję, że kiedyś o to zadbali,  
Abyśmy ich kulturę do dzisiaj podziwiali.  
Za wszystkie piękne cerkiewki, co stoją na każdym kroku,  
A także za wioski zadbane, co dają Bieszczadom uroku.  
Dziękuję też Zakapiorom, bo bez nich smutno by było  
I za bieszczadzkie anioły, bo o nich się sporo mówiło.  
Za pętlę dużą i małą, Polańczyk, Komańczę i lasy,  
Gdzie ciszy na licznych szlakach nie zakłócają hałasy.  
Dziękuję za piękne kaczęńce, co drogę nam upiększały,  
Za Połoninę Caryńską i jakże pejzaż wspaniały.  
Za rejs po Jeziorze Solińskim i wzgórza podziwiane  
Zielone nad Soliną, w piosenkach wychwalane.  
Za San, co w Bieszczadach się wiję i zmienia się w strumyk miejscami.  
Za Centrum Ekumeniczne z kościołów miniaturami.  
Za Ogród Biblijny w Myczkowcach i że na własne oczy  
Zobaczyć mogłam dzieło i pięknie się zauroczyć.  
Za trasę do bacówki, gdzie oczy same się śmiały,  
Bo widok na Was Bieszczady – to czar dla duszy wspaniały!  
Przepięknie dziękuję słońcu, co cudnie dla nas świeciło.  
Deszczowi, co chwilę pokropił – tu o roślinność chodziło.  
Za te wszystkie cenne informacje, co przewodniczka Basia przekazała,  
Oby jakaś mała cząsteczka w naszych głowach na długo została.  
Za moją piękną Polskę, co swoją urodą czaruje  
I gdy na nią dumnie spoglądam, jeszcze większą patriotką się czuję.  
Dziękuję organizatorom, że nas w Bieszczady zabrali  
I byśmy na inny wyjazd za długo nie czekali.  
Za pięknie zadbane ogródki, co oczy cieszyły na trasie

I za żółciutkie mleczko, co pięknie zakwitły w tym czasie.  
Za precudny bieszczadzki krajobraz, co duszę radością napawa.  
Za czystość wsi i miasteczek należą się duże brawa.  
Dziękuję za rozwój regionu, co wciąż na lepsze się zmienia  
I za trudną bieszczadzką historię, co chroni się od zapomnienia.  
Dziękuję za wieczór z tańcami w Lesku, gdzie kalorie stracić się dało,  
Po wuzetkach i innym jadle śladu nie pozostało.  
Za te wszystkie posiaduchy w knajpkach, gdzie zmęczone nogi  
odpoczęły  
I aż żal, że pięć dni wycieczki tak bardzo szybko minęły.  
Za malarstwo mistrza Beksińskiego, że pozwolił nacieszyć oczy  
I za wyobraźnię artysty, co po prostu może zaskoczyć.  
Za te wszystkie kościoły i cerkwie, co stanęły na naszej trasie,  
Za klasztory, ruiny i rzeźby, co stoją zaklęte w czasie.  
Za karczmę Siekierzadę, gdzie diabły codziennie grasują,  
Widać, że z żonkilankami naprawdę wspaniale się czują!  
Dziękuję arystokracji, że zamek w Łańcucie nam dała,  
Lubomirskim, Czartoryskim, Potockim na wieki zostanie chwała.  
Za wspaniałe dobra kultury, które nam zostawili,  
Za ich bezcenne skarby, któreśmy odziedziczyli.  
Wreszcie za pięć dni ciszy wyborczej i kampanijnej męki,  
Za brak telewizora niech będą największe dzięki.  
Prezydenta wybierzemy jutro i sorry, gdy tę ciszę zaburzę,  
Ale życzę z całego serca, by zwyciężył już w pierwszej turze!!!  
Dziękuję za to, że nikt nie marudził i można na Was liczyć,  
Żonkilanki po wielu wyjazdach dyscyplinę zdołały przećwiczyć.  
Leszkowi najpiękniejsze dzięki – za opiekę i miłe słowa,  
Żonkilanki są bardzo szczęśliwe, żeś wycieczkę nam wyczarował.  
Zatem do następnej wycieczki, na którą wszystkie liczymy  
I mamy cichą nadzieję, że w Twoje ręce trafimy.  
Ja na następny wyjazd pojedę bez wahania,  
A dziś już wszystkich żegnam – kronikareczka Hania.

Hanna Litwińska